

Błękitny węgiel może rozwiązać problem złej jakości powietrza w Polsce. Pomaga chronić środowisko, a można nim palić w każdym piecu

---

**- Błękitny węgiel to dziesięciokrotna redukcja emisji pyłów do powietrza i dwudziestokrotna rakotwórczych węglowodorów. Ponadto dostarcza około 10 proc. energii więcej niż inne gatunki węgla, więc zużycie do ogrzewania domu jest proporcjonalnie niższe. Obecnie nawet 3,5 mln kotłów w domach jednorodzinnych nie spełnia żadnych norm emisji. Gdyby jednak palić w nich błękitnym węglem, udałoby się uniknąć szkodliwej emisji. Są pewne enklawy, gdzie błękitny węgiel byłby koniecznością. gdzie trzeba coś zrobić natychmiast, a nie wdrażać 10-letni program wymiany kotłów - podkreśla Aleksander Sobolewski, dyrektor Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrzu.**



Aleksander Sobolewski, dyrektor Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla /Newseria Biznes

- Błękitny węgiel to nowy produkt, produkowany z naszego zwykłego polskiego węgla, który jest paliwem bezdymnym. Podczas spalania wydziela około 10 razy mniej zanieczyszczeń, spalając się w układzie bezdymnym. Jeżeli ktoś pali nawet w starym tzw. "kopciuchu" zwykłym węglem, to dym z komina leci jak z lokomotywy, a jeżeli do tego samego pieca bez żadnych przeróbek wprowadziłby błękitny węgiel, to nie zobaczy ani odrobiny dymu - przekonuje w rozmowie z agencją Newseria Innowacje Aleksander Sobolewski, dyrektor Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrze.

Błękitny węgiel w dużej mierze bazuje na zwykłym węglu kamiennym, a jego produkcja jest zbliżona do technologii wytwarzania koksu. Ogrzewa się go w temperaturze ok. 450 st. C. W ten sposób uwalnia się większość trujących substancji, a to, co zostanie, czyli zdrowsza i bardziej efektywna energetycznie część, trafia do końcowego odbiorcy.

Dlatego błękitny węgiel ma szansę rozwiązać problem zanieczyszczenia powietrza w Polsce, zwłaszcza że to kominy "kopciuchów" są największym źródłem zanieczyszczeń nad Polską. Z raportu Instytutu Ekonomii Środowiska wynika, że odpowiadają one za emisję ponad połowy pyłów i 85 proc. rakotwórczego benzo(a)pirenu. Pierwsze testy błękitnego węgla na Śląsku wykazały kilkukrotny spadek poziomu pyłów PM10. W Małopolsce pomiary pokazały, że do atmosfery trafia kilkadziesiąt razy mniej benzo(a)pirenów.

- Błękitny węgiel jest dużo czystszy, 7 do 10 razy czystszy od zwykłego węgla, ale jest po prostu droższy. Polacy palą węglem nie dlatego, że węgiel kochają, tylko dlatego, że węgiel jest najtańszym źródłem opału - wskazuje Aleksander Sobolewski. W ramach raportu na zlecenie Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla powstało opracowanie "Ubóstwo energetyczne - śmiertelność i jej koszt". Wynika z niego, że tylko w 2017 roku w Polsce na skutek zimy i ubóstwa energetycznego umarło ponad 35 tys. ludzi. Łącznie ubóstwem energetycznym dotkniętych jest około 4,6 mln Polaków, w tym ponad 2 mln gospodarstw domowych.

Błękitny węgiel może pomóc poprawić sytuację, jednak ze względu na koszty, raczej jej nie rozwiąże. Ekologiczne paliwo jest o 30-40 proc. droższe od zwykłego węgla. Tym samym większość osób mając do wyboru ekologiczny, ale i droższy węgiel, sięgnie po ten zdecydowanie tańszy. Ważniejsze od ekologii będą koszty.

- Błękitny węgiel to bardzo dobre rozwiązanie, oryginalne. Z jednej strony trzeba albo wprowadzić system zachęt, promocji dla jego zakupu, albo niestety być może w niektórych miejscach system po prostu zakazów. Wydajemy proste prawo, które mówi, że w części uzdrowisk nie wolno palić nieuszlachetnionym węglem i kropka - mówi ekspert.

Wprowadzenie błękitnego węgla nie wyeliminuje potrzeby likwidacji "kopciuchów". Oparte na przestarzałej technologii piece, przyjmują każde paliwo, a do atmosfery potrafią emitować nawet 400- 600 mg pyłu na metr sześcienny. Polska Izba Ekologii ocenia, że aby Polska była w stanie dotrzymać standardów zanieczyszczeń, które

przyjęła wstępując do UE, z rynku muszą zniknąć paliwa węglowe. Błękitny węgiel spełnia nawet najbardziej restrykcyjne przepisy, a jego wpływ na środowisko jest praktycznie minimalny.

- Są pewne enklawy, gdzie błękitny węgiel moim zdaniem byłby koniecznością. To albo miejsca wyjątkowo zanieczyszczone, gdzie jest potężna kumulacja, szczególnie zanieczyszczeń z ogrzewnictwa indywidualnego, np. Kotlina Nowosądecka czy strefy uzdrowisk - przekonuje Aleksander Sobolewski.

W Nowym Sączu korzystanie z błękitnego węgla oznacza bezpłatną kartę abonamentową na parkowanie w strefie "A" lub "B" na terenie miasta. W Świeradowie w strefie A można stosować wyłącznie ogrzewanie gazowe bądź elektryczne, tymczasem na tym terenie przeważają piece węglowe. Błękitne paliwo sprawdzi się tam, gdzie trudno będzie wyeliminować piece węglowe.

Wyzwaniem jest jednak uruchomienie pierwszej linii produkcyjnej, bo tylko ta pociągnie za sobą szerszą produkcję czystego węgla. Takiej jednak wciąż brakuje.

- Tak jak każde paliwo, to nie jest biznes na tysiąc czy dwa tysiące ton. Instalacja, która by się opłacała, to jest instalacja 30-40 tys. ton, a taka docelowa jedna instalacja powinna produkować 150-200 tys. ton paliwa. W mniejszej skali to się po prostu nie opłaca, bo ktoś musi zainwestować miliony złotych, ale musi mieć pewność, że przez kilka lat będzie mógł sprzedawać ten towar - podkreśla Aleksander Sobolewski.